

Materiały

ZNAJOMOŚĆ NIEMIECKICH „POLENLIEDER” W LITERATURZE POLSKIEJ.

Nasze stosunki przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną i coraz bardziej rozwijająca się współpraca obu narodów na polu kulturalnym winny znaleźć także swój oddźwięk w przyswojeniu polskim czytelnikom słynnych „Pieśni polskich“ (*Polenlieder*), które weszły do historii niemieckiej literatury jako dział odrębny, nie mający precedensu w żadnej innej literaturze narodowej. W ciągu ubiegłego wieku prz. wykliśmy widzieć w naszych sąsiadach zachodnich tylko wrogów narodu polskiego, więc nawet dziś nie jest rzeczą zbyt łatwą od razu przezwyciężyć na'ytą nieufność i niechęć wpajaną nam od dzieciństwa choćby poprzez naszą literaturę piękną. Przeciętny student polski zna mniej lub więcej dokładnie dzieje „kulturkampfu“, hakaty, rugi z ziemi (wóz Drzymały) i podłoże strajku szkolnego dzieci wrzesińskich, ale nieznae są mu zupełnie „Polenlieder“ i ich twórcy. Znae mu są niewątpliwie nazwiska dawnych niemieckich przywódców klasy robotniczej odnoszących się z sympatią do polskiego narodu i występujących w jego obronie, ale nie wie nic o Ludwiku Königku i drze Janie Metzigu, upominających się w głośnych w całym Niemczech listach otwartych o prawa narodu polskiego do własnej państwowości, publikowanych w przełomowych latach 1848 i 1863 r. Podobnie nieznae są mu zupełnie nazwiska Ludwika Kurtzmanna czy Henryka Nitschmanna, popularyzatorów polskiej literatury w Niemczech i orędowników wzajemnego zbliżenia kulturalnego obu narodów. Zaniedbania na tym odcinku winny być co rychlej naprawione i zamiast ustawiać historię przyjaznych stosunków między oboma narodami tylko od strony politycznej należałoby przedstawić ją także w dziedzinie kulturalnej i tu na czoło wysuwa się sprawa uprzystępnienia szerszemu ogółowi polskich czytelników „Polenlieder“ w tłumaczeniu na język polski.

W Niemczech nie wydano dotąd kompletu „Polenlieder“ ani nie zestawiono ich bibliografii. W okresie pierwszej wojny światowej ukazała się niewielka antologia zestawiona przez Hansa Delbrücka¹, znanego raczej z nieprzychylnego ustosunkowania się do Polaków zaboru pruskiego, wydana jedynie dla celów propagandowych w związku z tworzeniem marionetkowego „rządu polskiego“ i „Królestwa Polskiego“. Następna antologia ukazała się dopiero w Niemieckiej Republice Demokratycznej w zbiorowym wydawnictwie obejmującym prozę a przede wszystkim poezję niemiecką o Polsce na przestrzeni ostatnich ośmiuset lat², w którym przeważają utwory epoki powstania listopadowego zaczerpnięte z wydanego w Krakowie zbioru Leonharda.

¹ Hans Delbrück, *Deutsche Polenlieder von Graf Platen, Grillparzer, Lenau, Graf Auersperg, Uhland, Holtey, Chamisso, Herwegh u. a.* Berlin 1917 s. 62.

² *Für Polens Freiheit. Achthundert Jahre deutsch-polnische Freundschaft in der deutschen Literatur.* Zusammengestellt und herausgegeben von Manfred Häckel. Vorworte von Rudolf Leonhard und Leon Kruczkowski. Berlin

W Polsce natomiast okazywano znacznie więcej zainteresowania około gromadzenia tekstów „Polenlieder“ i już w latach czterdziestych XIX w. zajmował się tym po trosze Wojciech Cybulski, profesor uniwersytetu berlińskiego. W kilkanaście lat później zaczął gromadzić teksty „Polenlieder“ Ludwik Kurtzmann³, Niemiec będący wielkim przyjacielem Polaków, który zamierzał je wydać w możliwie kompletnym zestawieniu. Gotowy do druku rękopis, owoc dwudziestoletnich poszukiwań, wypożyczył Zygmuntowi Celichowskiemu do Kórnika i nigdy już go nie odzyskał. Mniej więcej w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia zajmował się również zbieraniem „Polenlieder“ Gotthilf Kohn z Sambora, który wychodził z założenia, że oddźwięk powstania listopadowego w Niemczech może stanowić pewnego rodzaju fundament dla pogłębienia przyjaźni między narodami polskim i niemieckim. Sprawie tej poświęcił on wszystkie swoje siły i umiejętności wydając najpierw antologię 21 przetłumaczonych przez siebie na język niemiecki najpiękniejszych patriotycznych pieśni polskich Mickiewicza, Garczyńskiego, Goreckiego, Kurpińskiego, Pola i in. z Mazurkiem Dąbrowskiego i hymnem „Boże coś Polskę“ na czele⁴. W przedmowie do tego zbioru, wydanego z okazji pięćdziesiątej rocznicy powstania listopadowego, nawiązał tłumacz do ówczesnych „Polenlieder“ składając hołd ich twórcom. Z kolei Kohn przystąpił do pracy nad przyswojeniem niemieckich „Pieśni polskich“ naszemu społeczeństwu zamierzając ich wydanie w tłumaczeniu na język polski. W pracy nad zgromadzeniem tekstów niemieckich służył mu wielką pomocą Ludwik Kurtzmann, który przysłał mu ocalały z całego zbioru katalog „Polenlieder“ i dopomagał przy poszukiwaniu odpowiednich wydawnictw. W ten sposób powstała imponująca antologia pt. „Polska w świetle niemieckiej poezji“⁵ należąca dziś do prawdziwych rzadkości nawet w bibliotekach naukowych. W pierwszym tomie zamieścił wydawca 127 przekładów „Polenlieder“, w tym 114 przez siebie przetłumaczonych a w drugim — 112, z tego 93 własnych tłumaczeń. Pozostałych

[1952] Verlag: Blick nach Polen, s. 404. (Por. recenzję Mieczysława Suchockiego: O właściwe perspektywy stosunków polsko-niemieckich. Przegląd Zachodni, R. 10: 1954 nr 3/4 s. 325—342.

³ Kurtzmann urodził się 20 VII 1835 we wsi Głuponie pow. Nowy Tomyśl. Całe życie borykał się w niedostatku, pracując jako nauczyciel i bibliotekarz na Śląsku i w Wielkopolsce. Nie mógł otrzymać bardziej popłatnej posady, gdyż przeciwstawiały się temu władze pruskie z uwagi na jego działalność polonofilską. W 1889 r. objął posadę nauczyciela w wiejskiej jednoklasowej szkole w Szymanowie, pow. rawicki. Zdolny bibliotekarz, świetny znawca literatury, utalentowany poeta i tłumacz, wegetował tam w ciasnej i wilgotnej ruderze wraz z żoną i pięciorgiem dzieci, co spowodowało jego dłuższą chorobę i zgon, który nastąpił 1 V 1895 r.

⁴ Libertas, Lieder und Reminiscenzen aus der Zeit der Freiheitskämpfe, verfasst von den namhaftesten polnischen Dichtern, herausgegeben in deutscher Übersetzung zur Gedächtnisfeier des bevorstehenden 50-jährigen Jubiläums der Freiheitskämpfe von 1830 und 1831 von G. Kohn, (Im Selbstverlage des Übersetzers und mit Wahrung aller Rechte desselben als Autoren). Przemyśl 1880, Druck von Johann Car, s. 43, nrb. 1; Supplemente zur Liedersammlung Libertas, herausgegeben im Selbstverlage des Übersetzers G. Kohn. Przemyśl 1880 Druck von Johann Car, s. 8.

⁵ Polska w świetle niemieckiej poezji. Ilustrowana księga pamiątkowa w 60-tą rocznicę powstania listopadowego. Sambor 1890—1891, s. XIII, 311; Polska w świetle niemieckiej poezji. (Uzupełnienie pierwsze). Sambor 1896/7, s. XXXIV, 317.

tłumaczeń dokonali: Mikołaj Bołoz Antoniewicz, Maria Bartusówna, Seweryna Duchyńska, Jan Nepomucen Kamiński, Romuald Karpiński, Adolf Kiczman, Olga Lissówna, Zygmunt Ludomir, Henryk Merzbach, Zygmunt Morawski, Karol Ney, Adam Pajgert, Janina Sedlaczówna, Teofil Szumski i in. Książka ta wywołała duże wrażenie w Polsce, jak świadczą o tym choćby listy pisane do wydawcy⁶.

„Przyczynisz się Pan pracą swoją do wzmocnienia i rozszerzenia idei, która w dziejach naszych stanowić będzie wielką epokę zgody germanizmu z polonizmem, idei zbliżenia się do siebie dwóch narodów, których przeznaczeniem jest przyjaźń sąsiedzka i wspólna obrona i które w istocie, dzięki wychowaniu wspólnej cywilizacji, więcej mają z sobą duchowego braterstwa, niż go czasem daje pokrewieństwo plemienne“

pisał w 1894 r. do Kohna Stefan Giller, którego wypowiedź jakże aktualna jest dziś jeszcze! Czas już najwyższy przystąpić przynajmniej do ogłoszenia wyboru z niej co cenniejszych utworów, gdyż kompletne wydanie książki liczącej przeszło 600 stron wymagałoby pewnych uzupełnień i wielu nowych poprawniejszych tłumaczeń, do których warto nakłonić naszą młodą kadrę poetycką.

Na początku obecnego stulecia Stanisław Leonhard, profesor krakowskiego gimnazjum, zajął się zebraniem możliwie kompletnego zbioru oryginalnych tekstów „Polenlieder“ w celu ich opublikowania. Przyszedł mu wówczas z pomocą Gotthilf Kohn udostępniając katalog nie żyjącego już wówczas Kurtzmanna oraz odpisy tekstów służących mu niegdyś za podstawę do tłumaczenia. Leonhard opublikował w oryginalnej wersji tylko poezje odnoszące się do powstania listopadowego⁷, planując wydanie osobnego tomu odnoszącego się do okresu 1846, 1848 i 1863 r. Wydawnictwo to ukazało się w dwóch tomach, bez jakichkolwiek wskazówek bibliograficznych i komentarzy wydawcy, pominiętych celowo dla obniżenia kosztów deficytowej wówczas publikacji. Wydawca zachował je wprawdzie u siebie i gromadził nadal teksty uzupełniające, lecz po jego zgonie wszystko przypadło w czasie hitlerowskiej okupacji⁸, i na dobrą sprawę trzeba wszystko zaczynać od początku z braku jakiegokolwiek dokumentacji bibliograficznej. Widocznie jakieś fatum zawisło nad próbami kompletnego zestawienia „Polenlieder“, a może zawdzięczamy to tylko gorliwości niemieckich szowinistów pragnących wymazać tę gałąź niemieckiej literatury z historii?

W literaturze polskiej „Polenlieder“ były przedmiotem zaledwie paru rozpraw i artykułów, pominąwszy mniej lub więcej obszerne wzmianki prasowe ogłoszone po ukazaniu się antologii „Polska w świetle niemieckiej poezji“. „Pieśniom polskim“ poświęcił nieco miejsca Kazimierz Missona w zapomnianej już dzisiaj rozprawce „Niemcy a Polska“ (Jarosław 1910). Pierwszą rozprawę

⁶ Listy zostały tu przedrukowane ze wstępu do pierwszego uzupełnienia antologii „Polska w świetle niemieckiej poezji“. Por. przedrukowany niżej artykuł Władysława Nawrockiego pt.: Wolność Polski w poezji niemieckiej.

⁷ Polenlieder deutscher Dichter. Gesammelt und herausgegeben von St. Leonhard. Band I—II. Kraków 1911—1917 s. XVI, 326; XXIV, 407.

⁸ Jan Berger, Powstanie listopadowe w niemieckiej liryce. Przegląd Zachodni. R. 8: 1952 nr 7/8, s. 616.

specjalnie temu tematowi poświęconą napisał dopiero Jan Galicz pt. „Powstanie listopadowe w poezji niemieckiej”⁹, przy czym antologia Leonharda ukazała się w trakcie jej pisania. Nie figuruje ona w żadnych bibliografiach ani nie jest wcale znana naszym znawcom przedmiotu¹⁰.

Galicz w rozdziale pierwszym scharakteryzował najpierw epokę lat trzydziestych XIX w. w Europie od strony politycznej i omówił pierwsze utwory polonofilskie poprzedzające tę epokę od wiersza „Polonia“ Fryderyka Daniela Schuberta (1774) począwszy, a skończywszy na Henryku Heine m. W rozdziale drugim omówił poszczególne utwory oraz nakreślił sylwetki głośniejszych twórców „Polenlieder“, takich jak Grillparzer, Grün, Hebbel, Herwegh, Kerner, Lenau, Maltitz, Mosen, Pfizer, Platen, Schwab, Uhland, Wackernagel, Zedlitz, i wymienił również kilkanaście innych mniej znanych nazwisk¹¹, podając tytuły utworów w brzmieniu oryginalnym. W trzecim rozdziale Galicz dokonał odtworzenia przebiegu powstania listopadowego na podstawie samych fragmentów „Polenlieder“. Rozdział ten kończy autor podsumowaniem oraz ciekawą charakterystyką poszczególnych środowisk artystycznych, z których wywodzili się głośniejsi autorzy „Polenlieder“, warto więc to zakończenie zacytować:¹²

„Widzimy stąd, że ówcześni poeci niemieccy chlubnie spełnili swoje szczytne posłannictwo. O ile politycy i dyplomaci byli dla sprawy polskiej wrogo usposobieni, o tyle w poezji oceniono ją sprawiedliwie i starano się pozyskać dla niej nie tylko cały naród niemiecki, lecz w ogóle cały świat cywilizowany. To też ten okres literatury niemieckiej, w którym w tak pięknym świetle pokazała się dusza niemiecka, ma dla nas Polaków właśnie dlatego wielkie znaczenie, jakkolwiek dzisiejsi niemieccy historycy literatury zarażeni szowinizmem narodowym, nie tylko nie przywiązują do epoki tej żadnego większego znaczenia, lecz owszem skłonni są tłumaczyć ją jako objaw chorobliwy, jako objaw, któremu uległa rozgorączkowana imaginacja poetów; dużo jest także między nimi takich, którzy li tylko z obowiązku krótko zaznaczają, że ten lub ów poeta pisał „auch Polenlieder“, nie wdając się zresztą w żadne komentarze, a tym mniej w jakiś rozbiór krytyczno-estetyczny.

Jeżeli rzucimy okiem wstecz na ten liczny szereg poetów, którzy w poezjach swoich przychylnie wobec Polaków tak szlachetny dali wyraz, to wyłoni się z niego kilka poszczególnych grup. I tak zauważymy grupę, która nawiązując do kierunku romantycznego pod względem narodowym i patriotycznym, później kierunek ten namiętnie zwalcza, ponieważ przez zapatrywania swoje na życie państwowe i religijne zdawał się iść na rękę reakcyjnym dążnościom rządów; jest to grupa, która w poezji szczególną uwagę zwracała na piękność formy, stąd też poeci ci uchodzą w Niemczech dotąd za wirtuozów pod względem formy (*Verskünstler*), a należy do niej Platen, Chamisso, Gaudy i Schack. Dalej widzimy grupę tzw. „Młodych Niemiec“, do której prócz Heinego i Börnego należy Laube i poetki A. Droste-Hülshoff i hr. Hahn-Hahn. W ścisłym stosunku do wyżej wymienionych stoją lirycy polityczni Jul. Mosen, G. Pfizer, J. Herwegh, W. Wackernagel i G. Kinkel. Oprócz tych poetów darzy sympatiami Polaków tzw. szkoła szwabska: Uhland, Schwab i Kerner i wreszcie grupa poetów

⁹ Jan Galicz, Powstanie listopadowe w poezji niemieckiej. [Cieszyn] 1911. Nakład własny. Drukarnia Towarzystwa Domu Narodowego (Paweł Miłtręga) w Cieszynie s. 37.

¹⁰ Np. Jan Berger, op. cit., nie napomyka o niej ani słowem.

¹¹ M. in. wymienił Ernesta Grosse, Henryka Laube i Maurycego Veit nie występujące w szczegółowym zestawieniu autorów „Polenlieder“ podanym w artykule W. Nawrockiego.

¹² Jan Galicz, op. cit., s. 32—33.

austriackich, do której należą Grillparzer, Lenau, An. Grün, Hebbel i Zedlitz; kilku spośród nich łączyła znowu serdeczna przyjaźń ze Szwabami. Na twórczość wszystkich tych poetów wywierały decydujący wpływ tak stosunki polityczne i opinia publiczna w kraju, jak również stosunki osobiste między nimi a Polakami. Wielu spośród nich bowiem miało sposobność bezpośredniego zetknięcia się z nimi, a tym samym bliższego ich poznania, jak np. Börne, Heine, Herwegh, Uhland, Schwab a przede wszystkim Kerner, który kilkakrotnie w domu swoim gościnnie podejmował wychodźców polskich”.

Następnym króciutkim omówieniem „Polenlieder“ był artykuł Władysława Nawrockiego¹³, który ukazał się w książce zbiorowej „Nowina“ na kilka miesięcy przed wkroczeniem w 1915 r. Niemców do Warszawy. Widocznie po zajęciu Warszawy Niemcy uznali to dzieło zbiorowe za książkę o nastawieniu prorosyjskim i część nakładu zniszczyli, tak że obecnie należy ono do rzadkości nawet w wielkich bibliotekach. Z tych względów przedrukowuję ten artykuł poniżej dla upowszechnienia go, tym bardziej że umieszczone w nim wypowiedzi naszych poetów i pisarzy o „Polenlieder“ zasługują na specjalną uwagę.

W okresie międzywojennym ukazał się u nas na temat „Polenlieder“ jedynie krótki artykuł Adama Kleczkowskiego¹⁴ i dopiero przed paru laty temat ten stał się przedmiotem obszerniejszej rozprawy Jana Bergera pt. „Powstanie listopadowe w niemieckiej liryce“¹⁵. Odsyłając do rozprawy tej czytelników chciałbym przytoczyć z niej następujący fragment:

„Z olbrzymiego dorobku ruchu polonofilskiego w latach powstania listopadowego krytyka literacka zarówno nasza, jak i niemiecka upodobała przede wszystkim lirykę, pomijając niemal zupełnie drobniejsze utwory rymowane, dramat, prozę opowiadającą i naukową, głosy prasy, propagandowe ulotki, liczne ilustracje i obrazy”.

Jednak postulowane przez autora systematyczne opracowanie tych bądź co bądź dokumentów przyjaźni niemiecko-polskiej wymaga najpierw bibliograficznego zestawienia tych druków, artykułów i materiałów ikonograficznych. Wiele ich, jak to się zdarza ze wszystkimi drukami ulotnymi, zaginęło bezpowrotnie, gdyż wówczas tego rodzaju materiałów w bibliotekach nie gromadzono, dużą zaś część zniszczyli świadomie wrogowie polskości. Warto jednak zająć się inwentaryzacją bibliograficzną tego, co jeszcze z tego zakresu ocalało w bibliotekach i prywatnych zbiorach tak niemieckich, jak i polskich. Będzie to wdzięcznym polem do pracy dla zaprzyjaźnionych bibliotekarzy obu narodów.

Z ducha „Polenlieder“ wyrosła zapewne poezja Wojciecha Kętrzyńskiego zawarta w zbiorze pt. „Aus dem Liederbuch eines Germanisierten“, skoro znajduje się w niej tyle reminiscencji z ducha poezji Geibla, Herwegha, Lenaua, Platena i Uhlanda¹⁶. Mała ta książeczka, wydana w 1883 r. we Lwo-

¹³ Władysław Nawrocki, Wolność Polski w poezji niemieckiej. W: Nowina. Książka zbiorowa. Warszawa 1914—1915. Wydawnictwo Koła Samopomocy przy Towarzystwie Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie, s. 165—169.

¹⁴ A[dam] Kleczkowski, Powstanie listopadowe w poezji niemieckiej. Tęcza R. 4: 1930, nr 48, ilustr.

¹⁵ Jan Berger, op. cit., s. 611—653.

¹⁶ Tadeusz Czapełski, Rewindykator polskości. Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w Lwowie. T. 1: 1927 s. 26—27 [105—106].

wie (z fikcyjnym miejscem wydania: Królewiec)¹⁷, wywołała niebywałą wściekłość germanizatorów, którzy przy pomocy policji austriackiej wyłapali i zniszczyli wszystkie jej egzemplarze, z wyjątkiem jednego będącego w posiadaniu autora¹⁸. Już sama osoba jej autora, uważanego przez niemieckich nacjonalistów za „zdrajcę“, doprowadzała ich do wściekłości za to, że znalazł swą drogę do polskości, gdy tymczasem on chciał wydaniem tych wierszy dopomóc również innym do jej znalezienia. Uważano zapewne za szczególnie „groźne“ dla innych poniemceńców m. i. wiersze: „In der Heimat“, „Trost“, „Weisser Adler“, „Die Schimken“, „Klage“, „Abschied“ i „Es geht ein leises Sagen“, gdyż wyrażały one wewnętrzne przeżycia poety oraz jego ogromną miłość do nowo odzyskanej ojczyzny. Fragment jednego z tych wierszy umieścił poeta jako motto całego zbioru:

„Glauben, Sprache konntet ihr mir nehmen.
Doch mein Herz nicht aus dem Busen reissen,
Und mein Herz blieb immer, immer polnisch!“

Z okazji setnej rocznicy urodzin Wojciecha Kętrzyńskiego Ossolineum wydało na nowo ów inkryminowany zbiorek wierszy¹⁹, opatrując go wstępem Tadeusza Czapelskiego. I to wydanie nie spodobało się hitlerowcom, następcom dawnych hakatystów, którzy uznali je widocznie za wydawnictwo antypaństwowe, skoro już na następny dzień po kapitulacji Warszawy (28 IX 1939 r.) przyjechało Gestapo do lokalu warszawskiego oddziału Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i wszystkie egzemplarze zabrało.

Wymowa tych faktów jest oczywista, i świadczy dowodnie, że poezje Kętrzyńskiego mogą oddać poważne usługi w akcji repolonizacyjnej na naszych Ziemiach Odzyskanych. Zdawał sobie z tego sprawę w 1948 r. śp. Zygmunt Wojciechowski, gdy usiłował wydać „Aus dem Liederbuch eines Germanisierten“ po raz trzeci i tylko nieustępliwe stanowisko ówczesnej cenzury nie pozwoliło mu wykonać tego zamiaru. Może więc dzisiaj przystąpi do realizacji tego nie spełnionego projektu Wydawnictwo Ossolineum we Wrocławiu nie tyle przez pamięć swego zasłużonego dyrektora, ile przez wzgląd na licznych jeszcze u nas „poniemceńców“ na Ziemiach Odzyskanych. Kętrzyński za swego życia rewindykował Polsce wielu „poniemceńców“, niech więc to dzieło prowadzi nadal w dzisiejszych zmienionych warunkach poezja płynąca z głębi jego duszy. Aby wznowienie niemieckich poezji Kętrzyńskiego mogło dobrze spełnić zamierzone zadanie, należałoby ogłosić je bez żadnych wstępów i objaśnień, gdyż w Polsce Ludowej postać i zasługi Wojciecha Kętrzyńskiego zostały już dostatecznie spopularyzowane. Najlepiej posłuży do tego celu fototypiczny przedruk pierwszego wydania z 1883 r., gdyż to nadawało mu charakter dokumentu. Książeczka ta winna być następnie szeroko i umiejętnie kolportowana na terenie Mazur i Śląska.

WŁADYSŁAW CHOJNACKI

¹⁷ Wojciech Kętrzyński, *Aus dem Liederbuch eines Germanisierten*. Königsberg in Preussen 1883. Verlag des Verfassers s. nlb. 4, 68.

¹⁸ Obecnie znajduje się on w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu w dziale rękopisów nr 5195.

¹⁹ Wojciech Kętrzyński: *Aus dem Liederbuch eines Germanisierten 1854—1862*. Wstęp Tadeusza Czapelskiego. Lwów 1938 Zakład Narodowy imienia Ossolińskich s. 134.